ROK V. GRUDZIEŃ 1937 Nr. 5.

PLAN PRAC W PRZEDSZKOLU

TREŚĆ NUMERU:

Wszystkim Prenumeratorom i Czytelnikom „Planu Prac w Przedszkolu"

Wesołych świąt życzy

REDAKCJA

Po co i jak dziecko pracuje

Dziecko wiecznie pracuje, stale manipuluje. Łamie rzeczy i bierze je do ręki aż do znudzenia, gdyż przez ciągłe obmacywanie przedmiotów i stałe przypatrywanie się im, poznaje je właśnie. Czego dziecko nie dotknie, tego nie pozna. Manipulowanie u dzieci należy zatem uważać za ważny środek i etap w rozwoju poznania. Dlatego też trzeba dzieciom dawać dużo sposobności do stykania się z wszelkiego rodzaju przedmiotami z życia potocznego i otoczenia.

Ale czy można manipulowanie dziecka nazwać pracą? Niewątpliwie. Nieraz dobrze się dziecko namęczy przy piaskownicy, spoci, nosząc coś ciężkiego, zziaja przy innej pracy. Otóż ta robota dziecka nie jest robotą tylko z naszego punktu widzenia, bo my patrzymy na pracę wg. jej celowości i wydajności. Natomiast praca dziecka nie jest wydajna i celowa rozumowo, ale celowa fizjologicznie i jest potrzebna dziecku do jego rozwoju. Praca dziecka nietylko jest fizjolo-

gicznie potrzebna, ale i poznawczo konieczna, psychicznie nieodzowna. Dlatego należy dzieciom dać sposobność do pracy, ale do pracy wśród zabawy, do pracy manipulacyjnej, rozwijającej umysł i ciało dziecka.

Praca dziecka wynika przedewszystkim z chęci naśladownictwa Widzi ono, że pracuje jego otoczenie więc samo chwyta się za dane narzędzie, by też pracować, choćby z pewnym narażeniem się. Często bowiem dzieci ulegają wypadkom przy pracy, na wzór otoczenia. Niemniej nie zrażają się tym, a tym samym i nam zrażać się nie należy, musimy zachować tylko wszelkie środki ostrożności.

Dziecko w pracy znajduje radość i dziecko pracujące dobrze się czuje. Nie płacze, nie przeszkadza matce, zajęte sobą i swoją pracą, jest „poważne". Częsta praca wykorzenia złe nawyki dzieci. Moja córeczka ssała palec, ale tylko wtedy, gdy nie miała zajęcia, gdy się nudziła, w dosłownym brzmieniu. Zabrawszy się jednak do pracy, zapominała o ssaniu palca, o płaczu i humor oraz samopoczucie jej natychmiast się poprawiały. I z tych więc względów praca jest dziecku potrzebna. Dowód, że gdy dziecku pracować nie pozwolimy, albo boimy się, że się ono w pracy zabrudzi, lub pokaleczy, ujawnia dziecko natychmiast swoje niezadowolenie i płacze, bo podświadomie szuka koniecznego mu zajęcia. Jasnym jest, że dziecko przez pracę swoją kształci się. Gdy zatym dziewczynka zechce zamiatać w pokoju prawdziwą miotłą i t. p. roboty mieszkaniowe wykonywać, należy jej to umożliwić, choć wiemy, że jej zamiatanie nie zastąpi naszego.

W przedszkolu będzie zatym celowym i poznawczo ważnym zorganizowanie pracy dzieci tak, by mogły one systematycznie, poznawczo kształcić się poprzez ręce i pracę wśród zabawy iść do rozwoju umysłu.

Jak dzieci pracują? Oczywiście niema mowy, o jakiej kolwiek systematyczności u dzieci, równości wysiłku, rozkładu czasu, zrozumieniu znaczenia pracy jako podstawowego czynnika w życiu ludzkości, istnieje natomiat wyraźna chęć naśladowania starszych, a gdy dziecko jest trochę starsze, gdy mówi przyczynowo i rozumie co się w jego otoczeniu dzieje, zachodzi wtedy chęć pomagania przede wszystkim rodzicom, a później otoczeniu wogóle. Dziecko małe w przedszkolnym okresie, często proponuje matce swej obieranie ziemniaków, zamiatanie, wyraźnie z chęci pomocy. Przeważa wprawdzie w tej propozycji naturalna zasada „praca dla pracy", ale dziecko umie ubrać to też w formę pewnego altuizmu. Niedorzecznym by było, gdyby dziecko od pracy takiej odpychać, lub mu w takiej pracy przeszkadzać, bo poza tym poznaje dziecko w czasie pracy swej celowość i użytkowność przedmiotów. Dlatego należy pracować w otoczeniu dzieccka, by mu dać sposobność do pracy drogą naśladownictwa. Ale robić można w obecności dziecka to, co nie sprzeciwia się zasadom wychowawczym i to, co nie zagraża jego zdrowiu ani bezpieczeństwu, resztą należy dziecko zainteresować.

Niech zatem choduje kury, pasie gęsi, sprząta, ustawia krzesła, klei pierogi, niech ściele łóżeczko, jak potrafi, a my pochwalajmy to, choćbyśmy widzieli, że to niedokładnie. Nie będziemy przecież patrzyli na pracę dziecka z naszego punktu widzenia: celowości i wydajności czy jakości,

a mieć będziemy na oku jedynie wyżywanie się dziecka w ruchu, w manipulowaniu, w imitacji pracy prawdziwej. A zatym nie przeszkadzać, ale odwrotnie, dawać dzieciom sposobność do pracy. Wśród prac dzieci należy rozróżnić ich różne rodzaje.

Pierwsza praca to zabawa, oparta o instynkt manipulowania, druga to praca o pewnym głębszym pokładzie rozumowym. Technika pracy wprawdzie i tu nie istnieje żadna, ale gdy się przypatrzymy pracującemu dziecku, zauważymy, że naśladuje wyraźnie nas starszych, udając, że jest dorosłym,

Nie twierdzę, że dziecko jest w tym wypadku miniaturą dorosłego, naśladowania w tej dziedzinie, bierze z nas starszych, gdyż odpowiednich wzorów we własnym, dziecięcym środowisku nie znajduje. I tak dzieko równie dobrze będzie sprzątało, jak na wsi będzie zbierać ziemniaki i wsypywać do kosza, gdy my tę czynność robić będziemy. Ale musimy oczywiście dbać także oto, by dziecko przy pracy się nie przemęczało, by taka praca była mu zabawą. Musimy uważać, jak pracuje, lekko poprawiać je, czy w chwytaniu przedmiotów, czy w samej pracy, by się nie narażało zdrowotnie; zawsze jednak będziemy dla pracującego dziecka wyrozumiali.

Dr. S. Stending.

Uwaga!

nowi członkowie Zw. P. N. P. i W.

W ostatnich czasach daje się zauważyć wzmożony przypływ nowych członków do Związku Polskiego Nauczycielstwa Przedszkoli i Wychowawców.

Niektórzy członkowie narzekają na zbyt długi okres czasu, zanim zostaną załatwione formalności ich przyjęcia.

Przyczyna długiego czekania polega na tym, że do deklaracji nie załącza się jednocześnie odpisów świadectw szkolnych i z pracy, a szczególnie odpisu świadectwa seminaryjnego.

Odpisy nie muszą być poświadczane rejentalnie — należy je tylko zrobić dokładnie i uważnie. Składanie odpisów ma tę dobrą stronę, że członek automatycznie zostaje wciągnięty do Kartoteki Biura Pośrednictwa Pracy i w razie potrzeby może liczyć na posadę.

Prosimy więc przy przesyłaniu deklaracji załączać odpisy świadectw, a możliwie i jedną fotografię.

Obchodziliśmy święto oszczędności — przypomijmy sobie, czy wszyscy należymy do Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej i czy reguralnie wpłacamy swe oszczędności.

Podarunek św. Mikołaja

Już się dobrze ściemniło, a śnieg nie przestawał padać. Kurzył i kurzył, zasypując drobnym pyłem drogi, pola i chaty..., a wiatr nie rzadko całe garście śniegu wrzucał ludziom za kołnierze. Pierwszy to był w tym roku porządny śnieg.

Tego właśnie wieczoru, niewiadomo skąd i którą drogą, dostał się do wioski siwy dziadek. Miał na sobie długi, żółty barani kożuch, ciepłe filcowe buty, białą czapę, wełną wywróconą do góry i takież rękawice. Nie był to ani podróżny, ani taki dziadek, co po prośbie chodzi, wyszedł na wzgórze, stanął na drodze pod figurą Najświętszej Panny z Dzieciątkiem Jezus, zdjął z pleców duży, pękaty worek, otrząsnął śnieg z kożucha i sięgnął po czapę...

Zdjął ją, pomimo śnieżnej zadymki, białą głowę pochylił przed obliczem Najświętszej Panienki, uśmiechnął się i coś szeptał. Gdyby ktoś podpatrzył, byłby pewien, że rozmawia z Dzieciątkiem Jezus. Wszędzie szaro i śnieżno, szum wiatru, trzask łamanych gałęzi... tylko przed figurą Matki Boskiej jasno i cicho... Dlaczego? Czy od białych włosów staruszka bił taki blask, czy też zwały śniegu, rzucone przez wiatr pod snopy Najświętszej, tak jaśniały — niewiadomo, dość, że figura odbijała niezwykłym blaskiem.

Chwilę modlił się staruszek, potem nacisnął czapkę na uszy i sięgnął po worek, a schyliwszy głowę, mimowoli spojrzał na buty, mocno zasypane śniegiem.

— Co to — rzekł do siebie — coś leży pod nogami.

Podniósł.

— O, biedna ptaszyno, wiatr cię aż tu przyniósł do stóp Najświętszej Panienki, zmarzłeś biedaku! Szczęściem dla ciebie żaden wóz tędy nie jechał. Chodź, schowaj się o tu... i rękawica z szarym, zmarzniętym, sztywnym ptaszkiem zniknęła w ciepłych fałdach żółtego kożucha.

Śnieg ani na chwilę nie przestawał padać. Ciemna noc zmieszała drogi z polami, chaty ze śniegiem, drzewa z płotami. Gdzie iść, którędy?... każdy by zbłądził.

Ale siwy Dziadek, z workiem na plecach, szedł śmiało. Szedł od chaty do chaty, od światełka do światełka, które błyszczało jak mała gwiazdeczka w każdym najmniejszym okienku, a kiedy wychodził z chaty, worek coraz bardziej malał. Nikt strudzonego wędrowca nie widział, bo nikt się nie odważył wyjść w taką zadymkę na świat.

Więc wędrował staruszek dalej, odważnie, odwiedzał kolejno wszystkie chaty, a czym cieńszy był worek, tym więcej na twarzy staruszka było zadowolenia i radości. Tak przeszedł Dziaduś całą wieś — wór opustoszał... Stanął więc Dziaduś w śniegu po kolana i ręce zacierał.

— Zimno — rzekł do siebie — nie mam się czym rozgrzać.

Wiatr jakby na odpowiedź zaczął łamać suche gałęzie i rzucać mu pod nogi.

Dziaduś rozejrzał się wkoło siebie, i co zobaczył: tuż przy nim, prawie do połowy zagrzebana w śniegu, stała maleńka chatka — w okienku ciemno, jakby już wszyscy spali.

— Byłbym zapomniał o tej chatce... ciemno w niej... czyżby już nikt na mnie nie czekał? A może tu nie ma wcale dzieci?...

Posmutniał staruszek, a że dobroć

jego szła razem z nim prosto z nieba, więc i na to znalazł radę. Nazbierał cały worek chrustu i zapukał do chaty.

— Proszę wejść—odpowiedział jakiś cichy głos.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

— Na wieki wieków — rozległo się z głębi chaty.

Staruszek stanął w progu i rzekł:

— Pozwólcie mnie staremu ogrzać się trochę. Mróz i śnieg mnie tu przypędził. I został staruszek, usiadł przy kominie — chrust na ogień podkładał. Przy kominie usiadła stara babuleńka i jeszcze starszy dziadulek. Nie mieli oni ani dzieci, ani wnuków. Byli sami. Dzieci dorosły, wnuki dorosły, w świat poszły, staruszków zostawili.

Wiele, wiele lat święty Mikołaj w tej chacie nie był, dziś dopiero przypadkiem mróz go na próg przywiódł. Rozgościł się więc przy ciepłym kominie, rozgrzał przyniesionym chrustem izbę. To też długo, długo siedzieli staruszkowie i gawędzili, aż im ciepła izba drzemkę przyniosła — posnęli... Tylko święty Mikołaj czuwał i rozmyślał nad smutną dolą starej babuleńki i starego dziadulka. Gorąco mu się zrobiło, więc rozpiął kożuch, a tu frr... ptaszek z za pazuchy wyleciał.

— Dobrze ci tu będzie wróbelku szary, zostań w chacie i ćwierkaj staruszkom wesoło. Na mnie czas już w drogę...

Kiedy dziadulek i babulka przebudzili się, świętego Mikołaja już nie było, tylko po izbie wesoło skakał szary wróbelek i ćwierkał:

— Jeść, jeść!

Nakruszyła babuleńka chleba razowego, nasypał dziadulek kaszy jaglanej i dalejże wróbelka częstować, a zagadywać do niego, a cieszyć się...

Taki to podarunek zostawił święty Mikołaj starej babuleńce i staremu dziadulkowi.

J. B.

Dom wypoczynkowy dla Członków Zwiazku

Zbliżają się ferie Bożego Narodzenia. Najlepszy wypoczynek znajdą członkowie w czasie ferii w domu wypoczynkowym Związku w Białołęce Dworskiej pod Warszawą. Lokal urządzony bardzo estetycznie, ze wszystkimi wygodami aż do kąpielisk włącznie. Tory saneczkowe, narciarskie, ślizgawka, spacery po sosnowym lesie, oddalonym o 4 minuty drogi od willi. Lokal b. dobrze ogrzewany.

Zabrać z sobą trzeba tylko pled, poduszeczkę, prześcieradło oraz drobiazgi osobiste. Zamówienia należy kierować wcześniej wprost do sekretariatu w Warszawie.

Koszt pobytu wraz z utrzymaniem i obsługą za dobę wynosi zł. 3 gr. 50.

Do numeru bieżącego t. j. 5 „Planu Prac w Przedszkolu" załączamy jako bezpłatny dodatek — wzory zabawek choinkowych i szopkę.

Święty Mikołaj

Dzieci zebrane w sali czekają na św. Mikołaja.

I. dziecko wygląda przez okno i mówi:

Idzie święty Mikołaj,
Będzie radość, będzie raj!

II. dziecko:

Trzeba Go ładnie powitać,
I o zdrowie się zapytać.

Wchodzi św. Mikołaj:

Jak się macie dziateczki?
Niosę wam zabaweczki,
Ale czyście grzeczne były
I nic złego nie robiły?

III. dziecko:

O święty Mikołaju!
Stale tam mieszkasz w raju,
Widzisz, słyszysz, co robimv,
Jak w przedszkolu się bawimy.

IV. dziecko.

Ja się przyznam odrazu.
Nie czekając rozkazu,
Że dokuczałem Kaziowi.

V. dziecko (z płaczem):

A ja małemu Stasiowi.

I. dziecko pokazuje na dzieci i mówi:

Stoją ze smutną miną
I łzy im z oczu płyną.

II. dziecko:

To ze zmartwienia i żalu,
— Przebacz święty Mikołaju.

św. Mikołaj:

Dobrze moje dziateczki,
Rozdam wam zabaweczki,
Bo widzę, że żałujecie
I poprawić się pragniecie.

Wszystkie dzieci razem:

Dobry, święty Mikołaju,
Gdy wrócisz już do raju,
To zawsze o nas pamiętaj
I przychodź w każde święta.

H. Jankowska.

Przy choince

A ta nasza choineczka —
Pachnąca, zielona:
Gwiazdeczkami, łańcuszkami
ślicznie przystrojona.

Zapalimy na choince
kolorowe świeczki;
niechaj błyszczą, niech się barwią
na niej — zabaweczki.

Otoczymy choineczkę
wokoło, wokoło.
Zaśpiewamy, zatańczymy,
wesoło, wesoło!

Maria Łaszczukówna.

(Można śpiewać na znaną dzieciom nutę zabawy: „Mam chusteczkę haftowaną").

W szopce

Anioł (do św. Józefa):

Przyszła dzieci tu gromada,
ale nie wiem, czy wypada
drzwi do szopki im otworzyć?...
Czy nie zbudzi się Syn Boży?...

Św. Józef:

Wpuść, wpuść dzieci, mój aniele,
z nimi będzie nam weselej.
(wchodzą dzieci)

Dziecko I:
Przybyliśmy tu społem,
by uderzyć czołem,
by paść na kolana
przed obliczem Pana.
Dziecko II:
Pobędziemy
odrobinkę,
pół godziny,
lub godzinkę
i powrócim do swych chat —
każdy Synka ujrzeć rad!
Anioł:
Leży w żłobku,
śpi na sianie...
Dziecko I:
Może Synuś
zaraz wstanie?

Św. Józef:
Już Syneczek Boży
oczęta otworzył.
Dzieci:
Syneczku malutki,
witamy Cię szczerze!
Serduszka Ci nasze
składamy w ofierze!
L. Wiszniewski.

„Lecą ptaszyny do Bożej Dzieciny"

(Inscenizacja).

Wróbelek:
Jestem wróbelek!
Wronka:
A ja wronka!
Nie mam dawno już ogonka!
Razem:
Ćwirr... ćwirr... kra... kra... kra...
Już nas teraz każdy zna!
Wróbelek:
Oj, zła zima!
Wronka:
Bardzo zła!...
Razem:
Każdy ptaszek dość jej ma!
Wróbelek:
Co tu jeść... co tu jeść...
Wronka:
Jakże ciężkie mrozy znieść?...
Wróbelek:
Szukam pewnie od godzinki,
Nigdzie nie ma okruszynki!...
Wronka:
Co tu począć?... kra... kra... kra...
Wróbelek:
Pst!... Zosia idzie!... Coś w fartuszku ma!...
(Ptaszki uciekają, wchodzi Zosia i sypie ziarno).
Zosia:
Dziś Wigilia! Hej ptaszyny,
Niosę dla was okruszyny!
Jedzcie, ile który chce.
Bo dziś głodnym zostać źle!...
Malusieńkie, Boże Dziecię,
Co w Betleem, w szopce, tam,
Rozkazało, by na świecie

Dziś wesoło było wam!
Nikt nie będzie głodnym, nie!
Jedzcie, ile który chce!
(Zosia odchodzi, ptaszki wracają).

Wróbelek:

To moje... i to moje,
A tam leży twoje!...

Wronka:

Ja nie pójdę nigdzie tam,
Bo tu więcej ziarnek mam!...
(Zbiega się gromadka wróbli i kilka wron. Zbierają oruszyny).

Wszyscy:

Ćwirr... ćwirr... kra... kra... kra...
Kto z nas więcej w brzuszku ma?...

Wróbelek I (dziobie II-go):

Nie rusz, to moje!...

Wróbelek II:

Nie prawda, nie twoje!...

Wronka:

Po co kłócić się
W wigilijny dzień?...
Dużo ziarnek leży tam,
Starczy wam!... (kończą wszyscy jeść)

Wróbelek:

A teraz... wiecie co?...

Wszyscy:

Nie!...

Wróbelek:

Gdzieś jest Boże Dziecię!...

Wszyscy:

Ale gdzie?...

Wronka:

Zosia mówiła, że w Betleemie
W stajence drzemie!...

Wróbelek I:

Powiem wam... powiem wam...
Chodźmy tam!...

Wszyscy:

Chodźmy tam!...

Wróbelek II:

Każdy niech po okruszynie
Dziś zaniesie tej Dziecinie!

Wszyscy:

A więc lećmy... kra... kra... kra...
Każdy już kruszynkę ma!... (odlatują)

II obraz w szopce.

Aniołki (śpiewają):

„Jezus malusieńki..." (2 zwrotki).
(wbiegają ptaszki i stają po bokach żłobka).

Wszystkie ptaszki:

Jezuskowi okruszyny
Niosą w darze dziś ptaszyny!
Ćwirr... ćwirr... kra... kra... kra...
Każdy w dziobku ziarnko ma!...
(składają Jezuskowi ziarnka).

Wróbelek I (płacze):

Ja zgubiłem gdzieś ziarneczko!...
Cóż dać Tobie?...

(ucieszony):

Dam pióreczko!

(skubie sobie piórko i kładzie Jezuskowi).

Wronka (cicho do wróbelka):

Spójrz! Maleńka ta Dziecina
Biedna taka... jak ptaszyna...

Wróbelek:

Ćwirr... Jezusek nasz malusi
Nie ma nawet kolebusi!...

Wszystkie:

Ptaszki bardzo Go kochają,
Więc Mu razem zaćwierkają:
Ćwirr... ćwirr... kra... kra... kra...
Niech Jezuska każdy zna!...

Aniołki (śpiewają 3-cią zwrotkę):

„Nie ma kolebeczki..."

M. K.

Bałwanki

GWIAZDKOWY OBRAZEK SCE NICZNY.

I obraz. — Do stajenki.

Scena przedstawia plac przed przedszkolem. Na ziemi leży śnieg. W głębi sceny ustawione cztery bałwanki. Z przedszkola wychodzą dzieci z aniołkiem z gwiazdą na kiju i śpiewają chórem:

Pójdźmy wszyscy do Stajenki,
Do Jezusa i Panienki,
Powitajmy Maleńkiego
I Maryję, Matkę jego.

— — — i wychodzą za scenę.

Z dali słychać cichutką muzykę. Dzieci, przebrane za bałwanki, zaczynają się poruszać.

Bałwanek I:

A psik... a psik... nogi sobie zamoczyłem, kataru się nabawiłem.

Reszta bałwanków:

I my też. I my też. A psik... a psik... (ogólne kichanie)

Bałwanek II:

No dość już bałwaniątka, kichacie tak głośno, niczym słoniątka, a przecież tak nie wypada... o jej... trudna rada... a psik... a psik... (kicha jak inne bałwanki).

Reszta bałwaniątek:

A psik... a psik...

Bałwanek III:

Idźmy sobie hen, na drogi, to rozgrzeją się nam nogi.

Bałwanek IV:

Śliczna myśl... dobra myśl... Moglibyśmy tam, gdzie dzieci iść. Do Stajenki, do Panienki, gdzie Jezusek jest maleńki.

Bałwanek I:

O tak... tak... Chodźmy tam gdzie w żłobeczku leży sam, mały chłopczyk, małe bobo...

Bałwanek II:

Ślady dzieci nas zawiodą do słodkiego, kochanego, Jezusiczka złociutkiego.

Bałwanek I:

A więc w drogę. Przyszykować lewą nogę. Raz, dwa, trzy, cztery, niech ucichną wszystkie szmery. Ot bałwanki maszerują i nóżkami przytupują.

(Wychodzą bałwanki).

II-gi obraz. U Jezuska.

W głębi sceny stajenka, słomą kryta, oświetlona ślicznym blaskiem. W stajence żłóbek z Dzieciątkiem, Matka Boska i św. Józef przy żłóbku. Przy stajence Aniołkowie i dzieci, które śpiewają cichutko:

Jezus malusieńki,
Leży nagusieńki,
Płacze z zimna, nie dała mu
Matusia sukienki.

Aniołek przerywa kolendę:

(do dzieci):

Poczekajcie tylko chwilę, jeśli się nie mylę, słychać jakieś głosy... (Wszyscy nadsłuchują w stronę, skąd dochodzą szmery, ciężkie stapanie i gwizdy ptaszęce).

Jakby to śpiewały wilgi, kosy.

Jedno z dzieci woła:

Ptaszki, ptaszki tak śpiewają.

Inne dziecko:

Do szopki się tu zbliżają. Ale kto to być może?

Dzieci wszystkie:

O Boże... to nasze bałwanki śniegowe.

Bałwanek I:

A tak, to my przychodzimy i Jezuskowi się pokłonimy. Widziałyśmy przecie, że Jezuskowi dary niesiecie przez was zrobione. A że my dzięki wam postawione, więc spieszymy także do Jezuska.

Bałwanek II:

Niech oczki ucieszy małe dzieciątko.

Bałwanek III:

I choinkę też przynosimy.

Bałwanek IV:

Kiedyśmy szli przez las, choinka zatrzymała nas, prosiła bardzo grzecznie, weźcie mnie koniecznie. Ja też chcę zobaczyć Dziecinkę i Najświętszą Panienkę.

Bałwanek I:

A że mamy strasznie miękkie serduszka, z śniegowego puszka, więc przygarnęliśmy ją, razem z ptaszęcą gromadą.

Bałwanek II:

One nas tu prowadziły, byśmy nie zbłądziły.

Bałwanek III:

Czas nam umilały.

Bałwanek IV:

Piosenki nam śpiewały.

Bałwanek I:

Uciesz, Boziu oczki swoje, uciesz Boziu, uszka swoje. Zaśpiewajcie ptaszki moje. (Stawia choinkę na wprost stajenki — zaczynają tańczyć przy muzyce i ptasich gwizdach).

Aniołek do dzieci i bałwaniątek:

Dość już zabawy, dość już wszystkiego, zostawcie w spokoju Maleńkiego. Jezusek senny, oczki już mruży.

Dzieci:

Dobrze, Aniołku, nie będziemy dłużej. — Żegnaj nam, Boziu, żegnaj Dziecinko i Ty Najświętsza Panienko. (Wychodzą na paluszkach, zatrzymując się co krok i oglądając się na Jezuska).

Bałwanek I:

A my tutaj zostaniemy.

Bałwanek II:

Straż trzymać będziemy.

Bałwanek III:

Złego wilka nie wpuścimy.

(Ustawiają się po dwóch z każdej strony stajenki. Aniołkowie nucą cichutko kolendę):

lulajże Jezuniu,
Lulajże, lulaj...

I. M.

„Boże Narodzenie" w przedszkolu

Podajemy do wiadomości tych pp. wychowawczyń, które nie prenumerowały w latach ubiegłych „Planu Prac w Przedszkolu", że posiadamy jeszcze pewną ilość numerów grudniowych czasopisma z lat ubiegłych, gdzie można znaleźć dużo materiałów do urządzenia uroczystości „Cho inki" w Przedszkolu. Numery możemy przesłać po wpłaceniu na konto pocztowe Nr. 352 po zł. 1.40 za numer.

Jednocześnie przypominamy tym pp. wychowawczyniom, które posiadają książeczkę p. t. „Inscenizacje, wierszyki i piosenki okolicznościowe w przedszkolu", że w dziale „Zima" są również odpowiednie wierszyki i inscenizacje na uroczystość „Św. Mikołaja" i „Bożego Narodzenia".

Oj wesoło przy stoliku

(Tekst do rozmowy o robocie zaba-wek na choinkę).

Ciemno, mroźno jest na dworze,
Tylko kilka gwiazdek świeci...
A więc w domu o tej porze
Siedzą wszystkie małe dzieci.

Co tu robić?... Wieczór długi...
Nudno, pusto gdzieś w kąciku...
Chodźcie dzieci! Koło mamy
Siądźcie grzecznie przy stoliku!

Zmajstrujemy różne cuda:
Na choinkę zabaweczki!
Może łańcuch nam się uda,
Śliczne bomby lub kwiateczki?...

Oj, wesoło przy stoliku!
Coś paluszki dłubią, kleją...
Nie ma kłótni ani krzyku,
Wszystkie oczka dziś się śmieją!

M. Ryży-Kolendowa.

Zosia i wróbelek

(tekst do rozmowy przyrodniczej o wróblu i obyczajowej — opiekujmy się ptaszkami).

Do okienka naszej Zosi
przyszedł szary wróbel mały.
Skacze. Ćwierka. O coś prosi...
Może nie jadł przez dzień cały?...
Wszystko śniegiem zasypane...
Drzewa nagie... Puste pola...
Gdzie się schronić? Czym się ży-wić?

Ciężka w zimie ptaszków dola...
— Nie skarż się wróbelku mały —
Mówi czule nasza Zocha.
— Zosia codzień cię nakarmi —
Zosia ptaszki bardzo kocha.

Maria Łaszczukówna.

Z i ą b

(do rozmowy o zabezpieczaniu się przed zimnem).

Cichusieńko,
pomałutku,
bez kożuszka
i bez butków
do izdebki
wdarł się ziąb.

Trząsł się cały
i dygotał,
ujrzał Jasia
zachichotał —
— Zmarznie smyk!

Przy stoliku
siedzi, czyta,
gdy go w łapki
swoje schwytam —
czmychnie stąd!

Nagle z pieca
wybiegł ogień —
a miał on ci
ślepki srogie —
struchlał ziąb!

Lecz po chwili
do drzwi skoczył
i choć wiatr mu
dmuchał w oczy —
umknął w świat.

— A co z ogniem?
Do piecyka
wrócił rad.

L. W.

Sopelki

(tekst do rozmowy przyrodniczej o zamienianiu się wody w lód).

Wiszą dziś sopelki
U wysokiej belki.
A ten duży, długi sopel
Wciąż nosek ociera z kropel,

A sopelki malusieńkie,
Mają noski kruchuteńkie.
Więc im zima biała
Chusteczek nie dała.

Sen Jadwisi

(tekst do tematu obyczajowego — Jak należy się zachowywać przy stole).

Taki sen dzisiaj
miała Jadwisia:
Żalił się obrus
na stole:
— Uciec daleko
stąd wolę,
popłynę z wiatrem,
z wichrami,
bo Jadzia zupą
mnie plami...
Żalił się biały
talerzyk:
— Doprawdy, chciałbym
już nie żyć,
bo z Jadzi przykra
osoba,
chce mi dno łyżką
wyskrobać...
Wreszcie głos zabrał
i stolik:
— Każda deseczka
mnie boli,
bo Jadzia nóżką
mnie kopie,
ucieknę, schowam
się w szopie...
Jadziuni przykro,
już płacze prawie...
— Nie uciekajcie,
ja się poprawię!

L. Wiszniewski.

Ułatwiajmy sobie pracę w przedszkolu

Bardzo dużo przedszkoli w Polsce rozporządza niewielkimi funduszami, które nie pozwalają na zakup najniezbędniejszych pomocy pedagogicz-Tym przedszkolom przychodzi z ponych na początku roku szkolnego. mocą pracownia przy Związku P. N. P. i W., która udziela często nieograniczonych kredytów na należyte rozpoczęcie pracy.

Niestety, niektóre przedszkola, po otrzymaniu z pracowni pomocy, zapominają o obowiązku pokrywania należności. Musimy wysyłać ponagle-

nia, które uszczuplają budżet pracowni, lub poprostu zamykać przedszkolom dalszy kredyt.

Nie leży w naszym interesie, jak również i w interesie Zarządów przedszkoli, by utrudniać pracę nauczycielkom przez wstrzymywanie wysyłek zamówionych pomocy, bądź opóźnianie ich. To też raz jeszcze przypominamy o obowiązku regularnego wpłacania należności bez specjalnych ponagleń z naszej strony.

Na jakich pomocach pedagogicznych pracować będziemy w m-cu grudniu

Pomoce pedagogiczne.

Rzemieślnicy	zł. 6.—
Co gdzie kupujemy	„ 5.—
Loteryjka trzech stopni	„ 1.50
Samochodziki	„ 1.50
Cztery pory roku (komplet „Zima")	„ 7.—
Misie (pomoc liczb. do 5)	„ 1.50
Samoloty (ćwicz. liczb. do 5)	„ 1.50
Domino liczbowe do 5	„ 1.80
Gra liczbowa do 6	„ 1.80

Obrazki.

Narodzenie p. Jezusa	zł. 1.80
Choinka zwierzątek	„ 0,90
Św. Mikołaj i dzieci (komplet 3 obr.)	„ 1.20
Karmienie ptasząt	„ 0.90
Król mróz	„ 0.90
Na saneczkach	„ 0.90
Ślizgawka	„ 0.90
Prządka	„ 0.90
Henio robi zabawki (komplet 3 obr.)	„ 1.20
Listonosz	„ 0.90
Dzień Basi (komplet 6 obrazków)	„ 6.00

WZORY POMOCNICZE DO ROBÓT.

Wyszywanki.

Koń, krowa, osioł, owca, zając, kogut, kura, wiewiórka, koty.	
Parasolka, łopata, taczki, siekiera, wiatrak, samolot, samochów po	gr. 5
Pranie (komplet 7 wyszyw.)	„ 35

Roboty patyczkowe.

Koszyczki	„ 20
Kołyska	„ 20
Sanki	„ 20
Samochód	„ 20
Samolot	„ 20
Wózek dla lalki	„ 20

Wszystkie wyżej wymienione pomoce i materiały nabyć można w Pracowni Pomocy Pedagogicznych przy Zw. P. N. P. i W. Warszawa, Marszałkowska 53-a m. 24.

Projektowane tematy zajęć na miesiąc grudzień

Data	Uwagi.
Dn. 1. XII. Rozmowa o zbliżającej się uroczystości „Choinki". Zabawy z lejcami (jedziemy do lasu po choinkę). Zajęcia — malowanie choinki. Ćwiczenie zręczności i siły w zabawach z linką.	Uwagi. Po rozmowie p. wychowawczyni rozpoczyna cały szereg przygotowań do uroczystości „Choinki", jak wierszyki, inscenizacje i t. p. Przygotowania trwać będą przez cały okres przed Bożym Narodzeniem.
Dn. 2. XII. Rozmowa na temat higieniczny — Jak powinny wyglądać nasze robótki (czystość wykonania zabawek na choinkę). Zabawy dowolne. Zajęcia — Przeginanka — robota koszyczka na choinkę z kwadracika barwnego papieru. Ćwiczenie kształtu — rozróżnianie figur: kwadratów, trójkątów i prostokątów.	Rozmowę poprzemy praktycznym pokazem, jak robić zabawki, by były czyste i porządne. Wyznaczymy odpowiednie miejsce na materiały do robót, jak i na wykonane już robótki.
Dn. 3. XII. Rozmowa o mrozie i zimie. (Zamykajmy drzwi, wchodząc do domu). — Wierszyk Ziąb. Zabawy w śnieżki. Zajęcia — klejenie domków z barwnego papieru. Ćwiczenie celu — rzucanie kulami śnieżnymi.	Rozmowę o mrozie i zimie przeprowadzimy pod kątem wpływu tych zjawisk na życie ludzkie i w nawiązaniu do dawniej przeprowadzanych rozmów z tematów zabezpieczenia przed zimnem.
Dn. 4. XII. Rozmowa na temat przyr. — Jak woda zamienia się w lód (sopelki). Zabawy z piłką. Zajęcia — robota sopelków na choinkę. Ćwiczenie dotyku. — Co jest w worku. Poznawanie przedmiotów z zamkniętymi oczkami.	Rozmowę o lodzie i soplach przeprowadzimy, w miarę możności, na spacerze, gdzie będziemy mogli oglądać lód i sople lodowe (jak robić sopelki — patrz dalej wzory robótek choinkowych).
Dn. 6. XII. Rozmowa o św. Mikołaju. Zabawy dowolnymi zabawkami lub inscenizacje. Zajęcie — wykańczanie zabawek na choinkę. Ćwiczenie spostrzegawczości na pomocy pedagogicznej.	Rozmowę o św. Mikołaju możemy przeprowadzić w oparciu o obrazki p. t. „Święty Mikołaj i dzieci". Ćwiczenie spostrzegawczości możemy także przeprowadzić na przedmiotach z otoczenia czy zabawkach; np. układamy na stoliku 3—4 zabawki. Dzieci przyglądają się, na dane hasło odwracają się. Pani wychowawczyni usuwa przez ten czas jakiś przedmiot. Dzieci znów na hasło odwracają się i stwierdzają, którego przedmiotu brak itp.

Dn. 7. XII. Ćwiczenie mowy — nauka wierszyków na Boże Narodzenie. Zabawy — przygotowywanie inscenizacji. Zajęcie — przeginanki — robota gwiazdek na choinkę. Ćwiczenie zdobnicze na kartonikach układanki.	Gwiazdki na choinkę możemy robić ze złotego i srebrnego papieru lub z bibułek, zaginając kwadraty bibułki ukośnie, a potem sklejając te harmonijki w środku.
Dn. 9. XII. Rozmowa religijna — Maria Niepokalanie Poczęta. Zabawy i marsze ze śpiewem. Zajęcie — robota łańcucha na choinkę z bibułki i słomy. Ćwiczenie barw na zabawkach już wykonanych.	Łańcuch na choinkę przygotowujemy zbiorowo: jedne dzieci tną słomę, inne przygotowują harmonijki, inne nawlekają je na nitkę. Ćwiczenie długości możemy także przeprowadzić na słomie barwnej lub patyczkach.
Dn. 10. XII. Ćwiczenie rachunkowe do 5 na loteryjkach i dominach. Zabawy dowolne. Zajęcie — dokańczanie łańcucha. Ćwiczenie wielkości na mat. dowolnym.	Ćwiczenie rachunkowe w formie doliczania i odliczania możemy przeprowadzić na słomkach, przygotowanych do zajęć. Zabawy dowolne — dzieci wybierają według uznania i chęci.
Dn. 11. XII. Rozmowa na temat obyczaj.-higieniczny. — Jak zachować się przy stole (wierszyk „Sen Jadwisi"). Zabawy dowolne. Zajęcie — przeginanki z papieru. Ćwiczenie zręczności — ustawianie na stole nakryć.	Ćwiczenie zręczności możemy przeprowadzić także na serwetkach śniadaniowych, które dzieci będą składały i rozkładały. Zwracać będziemy uwagę na sprawność wykonania.
Dn. 13. XII. Rozmowa przyrodnicza — życie ptaszków w zimie (opiekujmy się ptaszkami). Zabawa ze śpiewem „Lata ptaszek" i inne. Zajęcie — robota ptaszków ze skorupek jaj.	Do robót przygotujemy uprzednio wydmuszki, papier glansowany i barwne bibułki.
Dn. 14. XII. Wycieczka do ogrodu lub na boisko — bawimy się śnieżkiem — lepimy bałwana. Zabawy i zajęcia dowolne. Ćwiczenie spostrzegawczości na pomocy pedagogicznej.	Wycieczkę zorganizujemy tylko pod tym warunkiem, że będzie niezbyt mroźno i śnieg będzie leżał. W innym wypadku zajęcia te przekładamy na inny dzień.
Dn. 15. XII. Ćwiczenie mowy — nauka kolęd. Zabawy lalkami. Zajęcie — robota laleczek z bibułki. Ćwiczenie wielkości na laleczkach.	Laleczki robimy z ligniny, kartonu i bibułki kolorowej. Wykonywujemy je tak, by mogły służyć, jako zabawki na choinkę.

Dn. 16. XII. Ćwiczenie rach. na zabawkach choinkowych i pomocach pedagogicznych do 5. Zabawy dowolne. Zajęcie — robota pajacyka na choinkę. Ćwiczenie barw na materiale dowolnym.	Ćwiczenie rachunkowe na zabawkach choinkowych możemy przeprowadzić, układając zabawki jednakowe po pięć do pudełek, możemy po pięć wieszać na sznureczkach itp. Pajacyka robimy z wydmuszku i barwnego papieru.
Dn. 17. XII. Rozmowa na temat: Jak uniknąć kataru i kaszlu. Zabawa dowolna. Zajęcia: robota Szopki. Ćwiczenie zręczności na drabinkach lub na ławce.	Na zajęciach starsze dzieci mogą robić szopkę, a młodsze wykończać zabawki na choinkę.
Dn. 18. XII. Opowiadanie bajek (z tem. zimowych). Zabawy — inscenizacje dowolne. Zajęcia — rysunki lub modelowanie. Ćwiczenie logicznego myślenia na pomocy pedagogicznej.	Tematy do bajek możemy czerpać np. z książeczki „Zochna w krainie śnieżek" Pudłowskiego lub z obrazków, np. „Król mróz", „Choinka zwierzątek" itp. (wydawn. Prac. Pom. Ped. Z. P. N. P. i W.).
Dn. 20. XII. Rozmowa obyczaj. — Zwyczaje Wigilijne. Zabawy — powtórzenie inscenizacji na Boże Narodzenie. Zajęcie — robota szopki i zabawek na choinkę. Ćwiczenie spostrzegawczości.	Na zajęciach należy i szopkę i zabawki już wykończyć. Ćwiczenie spostrzegawczości można przeprowadzić na szopce. „Którego zwierzątka brak w szopce".
Dn. 21. XII. Rozmowa relig. „Narodzenie Pana Jezusa". Zajęcia — przystrajanie przedszkola i choinki. Ćwiczenie zdobnicze.	Cały dzień poświęcimy omawianiu uroczystości i przygotowaniu do niej.
Dn. 22. XII. „Choinka" w przedszkolu.	Program choinki wg. ustalenia p. wychowawczyni z dziećmi.

Redaktor odpowiedzialny i Wydawca w imieniu Związku Polskiego Nauczycielstwa Przedszkoli i Wychowawców Zofia Witkowska.

REDAGUJE KOMITET.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumerata roczna zł 12.—, półroczna zł 6.50; numer pojedyńczy zł. 1.40. Dla członków Związku Polskiego Nauczycielstwa Przedszkoli i Wychowawców rocznie zł 10.—.

Ogłoszenia: 1/1 strona 150 zł, 1/2 strony 75 zł, 1/4 strony 40 zł, 1/8 strony 25 zł.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 53-A m. 24, tel. 8-96-44, konto P. K. O. 16.685. Pocztowe konto rozrachunkowe 352.

Redakcja i Administracja czynna codziennie w godz. 9-ta—19-ta.

Zakłady Graficzne „Matador", Warszawa, Grzybowska 41, tel. 9-58-44.